

Większość Polaków nie popiera PiS

16 października 2019

Wybory w Polsce NIE SĄ proporcjonalne. Proporcjonalność prosta w matematyce to taka zależność między dwiema zmiennymi wielkościami x i y , w której iloraz tych wielkości jest stały. (Jest jeszcze proporcjonalność odwrotna, kiedy to iloczyn tych wielkości jest stały). A łatwo stwierdzić, że iloraz (ani iloczyn) odsetka otrzymanych przez komitet wyborczy głosów oraz uzyskanych przez ten komitet mandatów stały nie jest, nawet w przybliżeniu i z uwzględnieniem progu wyborczego.

W ostatnich wyborach iloraz ten wygląda tak:

PiS – $43,59/235 = \sim 0,1855$

PO – $27,40/134 = \sim 0,2045$

SLD – $12,56/49 = \sim 0,2563$

PSL – $8,55/30 = 0,285$

Konfederacja – $6,81/11 = \sim 0,6191$

Jak widać, liczba głosów potrzebnych do zdobycia jednego mandatu jest w przypadku każdego z komitetów różna i tym mniejsza, im więcej dany komitet zdobył głosów. W sensie matematycznym nie jest to proporcjonalność.

No, ale prawo to nie matematyka i skoro w Konstytucji nie zdefiniowano dokładnie, co oznacza termin „wybory proporcjonalne”, to mamy właśnie to, co mamy.

A efekt jest taki, że choć PiS zdobyło 8051935 głosów, a pozostałe partie, które przekroczyły próg wyborczy zdobyły ich 10215777, czyli o ponad dwa miliony więcej (jest to ponad 50%!), to jednak PiS dzięki niby „proporcjonalnej”, a

faktycznie nieproporcjonalnej ordynacji wyborczej ma ponad połowę mandatów w Sejmie. Mniejszość głosujących wybrała większość posłów.

Warto uświadomić sobie to, że na PiS głosowała wyraźna mniejszość głosujących, nawet licząc tylko partie, które przekroczyły próg wyborczy. Nie mówiąc o tym, że jest to znaczna mniejszość ogólnej liczby uprawnionych do głosowania (niecałe 27%).

Nie jest tak, jak z satysfakcją mówią komentatorzy lewicowi, a z ubolewaniem liberalni – że PiS odniosło sukces, bo zatroszczyło się o to, o co chodzi większości ludu, dając mu lub obiecując prezenty w postaci 500+ dla dzieci, dla niepełnosprawnych, dodatkowych emerytur, zwiększonej płacy minimalnej i wolnych niedziel.

Zatroszczyło się o to, o co chodzi pewnej części ludu. I zdobyło jej poparcie. Ale większość ludu – także tego głosującego – nadal nie poparła PiS mimo miliardowych transferów socjalnych i nachalnej „propagandy sukcesu”. Bo dla wielu liczy się nie tylko pełny brzuch, a poza tym jednak zdają sobie oni sprawę, że prezenty rozdawane przez państwo tego brzucha nie zapełnią. Nie mówiąc już o tym, że wielu – takich jak ja – po prostu zostało całkowicie pominiętych w tym pisowskim karnawale rozdawnictwa, a nawet obciążonych jego kosztami.

Fakty są takie, że WIĘKSZOŚĆ POLAKÓW NIE POPIERA PIS.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl